



TFI SKOK
etyczne inwestowanie

Ubezpieczenia Z II filaru tylko udział w zysku Z waloryzacją emerytura niższa

Emerytury z II filaru byłyby o przynajmniej 40 proc. niższe, gdyby zakłady emerytalne (ZE) musiały zagwarantować klientom ich waloryzację o wysokości inflacji – wynika z wycień re-sortu pracy dla posłów, do których dotarł „Parkiet”. Świadczy o tym zestawienie ofert funduszy emerytalnych z Wielkiej Brytanii dla przykładowych oszczędności wynoszących 10 tys. funtów. Przy wyborze emerytury z waloryzacją świadczenie jest o wiele niższe niż przy stałej kwocie wypłaty.

W Polsce rząd proponuje system pośredni, bez waloryzacji, ale za to z gwarantowaną kwotą świadczenia powiększaną o minimum 90 proc. zysków osiągniętych przez zakład emerytalny dzięki inwestowaniu aktywów. Wysokość pierwszego świadczenia po zakończeniu pracy, jakie otrzymają polscy emeryci, ma być zbliżona do tej, jaką dostają Anglicy wybierający wypłaty o stałej kwocie.

– Będziemy więc startować z pułapu o około 40 proc. wyższego niż przy gwarantowanej waloryzacji, a równocześnie w kolejnych latach polskie świadczenia i tak będą rosły. I to – jak pokazują historyczne wyniki, np. OFE – nawet więcej niż

wskaznik inflacji – mówi wice-minister pracy Agnieszka Chłoń-Domińczak.

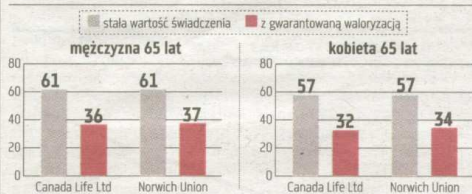
Skąd taka różnica w wysokości świadczeń? Ubezpieczyciele musieliby skalkulować ryzyko, że w razie kryzysu finansowego i braku zysków lub wręcz przy stratach musieliby sfinansować podwyżki z własnych kapitałów. – Chyba że firmy inwestowałyby głównie w papiery skutecznie zabezpieczone przed inflacją, czyli w praktyce emitowane wyłącznie przez Skarb Państwa – mówi nam Piotr Szczepiórkowski, prezes Commercial Union PTE. Dodaje jednak, że to byłoby tylko pozornym zwycięstwem emerytów. Ich kapitał byłby chroniony przed dewaluacją, ale pozbawieni zostaliby szansy na udział we wzroście gospodarczym i zyskach ZE.

Warto przypomnieć, że waloryzowane i tak będą świadczenia z I filaru (stanowiące ponad połowę całej emerytury).

Z argumentami tymi nie chcą się zgodzić przedstawiciele prezydenta oraz NBP. Tłumaczą, że uzależnienie wzrostu świadczeń tylko od wyników inwestycyjnych funduszy emerytalnych może spowodować spadek ich realnej wartości. OLA

Emerytury z II filaru byłyby o przynajmniej 40 proc. niższe, gdyby zakłady emerytalne (ZE) musiały zagwarantować klientom ich waloryzację o wysokości inflacji – wynika z wycień re-sortu pracy dla posłów, do których dotarł „Parkiet”.

WPLYW WALORYZACJI INFLACYJNEJ NA WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ W WIELKIEJ BRYTANII (FUNTY)



* WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ WYPŁACANYCH PRZEZ BRITYSKIE FUNDUSZE DLA KAŻDZICH 10 TYS. FUNTÓW EMERYTALNYCH OSZCZĘDNOŚCI
ŹRÓDŁO: OPINIOWANIE NBP/PSO NA PODSTAWIE BRITYSKIEGO URZĘDU NADZORU FSA

Źródło: Parkiet 27/28 września 2008 r. strona 11